

Reżyserka Hitlera

13 listopada 2016 19:45 | Aktualizacja 12 listopada 2016 10:07

Mniej niż 1 min czytania

MICHAŁ CENTKOWSKI



△ Leni Riefenstahl, spektakl

„Leni Riefenstahl. Epizody niepamięci”, reż. Ewelina Marciniak ,
Teatr Śląski w Katowicach.

Spektakl Eweliny Marciniak to nie jest biografia, ale kunsztowna i olśniewająca wizualnie impresja na temat Leni Riefenstahl. Opatrzona zjadliwym komentarzem Elfriede Jelinek (Alona Szostak), specjalistki od przywracania tego, co wyparte. Opatrzona zjadliwym komentarzem Elfriede Jelinek (Alona Szostak), specjalistki od przywracania tego, co wyparte. Ogromna hala przypomina studio filmowe. Scenę z trzech stron zamykają gigantyczne ekrany. Riefenstahl świętuje na planie swoje setne urodziny nawiedzana przez duchy przeszłości. Groteskowe, ukryte pod maskami figury Hitlera i jego świty, karykaturalne i nadekspresyjne, nie pozwalają o sobie zapomnieć. Młoda Leni (znakomita Agata Woźnicka) jest pewna siebie, chorobliwie ambitna i gotowa na wszystko. Stara Riefenstahl (Małgorzata Gorol) mówi niewiele, raczej odwraca wzrok od wspólnych zdjęć z Führerem. Woli śnić zmysłowy sen o dzikiej Afryce. Gdy padają pytania o nazistowską przeszłość, Leni opowiada o filmowym montażu, wybijając rytm na perkusji. – Zastanawiałaś się, kto wchodzi do historii, gdy ty z niej wychodzisz? – pyta bohaterkę Jelinek. Choć magia kina wygra z prawdą historii, o bracie, którego nie potrafiła ocalić przed wojną, Leni nie zapomni. Mimo że brakło dla niego miejsca w jej filmach. „Chciałam być reżyserką i Niemcy dały mi wszystko. Który z wielkich artystów przejmował się polityką?” – pyta siebie Riefenstahl w finale i jest w tym pytaniu coś z historii Fausta. Nasza ocena: 5/6 „Fot. Natalia Kubanow”

f t e

Źródło: [Newsweek Polska 47/2016](#)